

# Lietz, Zygmunt

---

"Die Münz- und Währungspolitik des Deutschen Ordens in Preussen, ihre historischen Probleme und seltenen Gepräge", Emil Waschinski, [b. m.] 1952 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 258-262

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RECENZJE I OMÓWIENIA

EMIL WASCHINSKI, *Die Münz- und Währungspolitik des Deutschen Ordens in Preussen, ihre historischen Probleme und seltenen Gepräge*, [b.m.] 1952, s. 251, tabl. VI.

Emil Waschinski jest autorem kilkunastu prac, poświęconych monetom krzyżackim i biskupim. Dzieło Waschinskiego jest owocem wieloletnich badań źródłowych nad brakteatami okresu krzyżackiego. Jest to najcenniejsza praca od czasów Vossberga, dotycząca numizmatyki okresu krzyżackiego, a szczególnie polityki monetarnej Zakonu. Autor ukończył ją w 1939 r. W czasie wojny, z powodu braku papieru i środków finansowych, praca nie mogła być wydana. Dopiero po wojnie, po odnalezieniu manuskryptu, podjął się jej druku Göttinger Arbeitskreis. Pracę swą oparł autor o archiwalia królewskie, gdańskie, bawarskie, koburskie i wiedeńskie. Prócz tego zwrócił się Waschinski do 38 instytucji i osób zbierających monety, co poważnie wzbogaciło wartość pracy. Żałować należy, że materiał ikonograficzny jest tak ubogi. Niewątpliwie nawet najbardziej drobiazgowo opisy z podaniem wymiarów i wagi monet nie zastąpią zdjęcia.

• W rozważaniach wstępnych ukazuje autor, że już przed przybyciem Krzyżaków napływały na teren ziem Prusów monety mazowieckie i pomorskie. Na ożywione stosunki handlowe wskazują też znalezione monety arabskie i rzymskie. Autor uważa, że istniał handel wymienny z Wikingami. Na Sambii były rzeczywiście wpływy duńskie od czasu najazdu syna króla Kanuta w XI w. Od tego momentu widzi też autor potwierdzone monetami (s. 34) silne wpływy niemieckie. Jeżeli na Mazowszu i na Pomorzu dostrzega autor własny system monetarny, to nie widzi go u Prusów (s. 34).

Podstawą rozważań polityki monetarnej Zakonu jest dla autora pierwszy dokument cesarza, zawierający także prawo bicia własnej monety. Również w pierwszym przywileju wielkiego mistrza dla Chełmna i Torunia była mowa o biciu monety. Autor polemizuje ze stanowiskiem zajęтым przez Artura Semraua, że „una moneta” (s. 41—42) nie oznacza jeszcze miejscowości menniczej Torunia. Po dłuższym wywodzie, opartym o źródła (PUB), wykazuje autor, że sformułowanie Ziemia Chełmińska spotykamy jedynie w jednym dokumencie papieskim, podczas gdy dokumenty miejscowe (np. 1246) podają Chełmno jako drugie miasto bijące monety. Zresztą, jak dowodzi Waschinski, bicie jednej monety dla całego państwa nie oznacza jeszcze, że była ona bita w jednej miejscowości, gdyż w późniejszym okresie przybywały dalsze mennice, mianowicie w Elblągu, Królewcu, Gdańsku, które, jego zdaniem, czerpały wzory z Torunia i Chełmna. Waschinski nie wspomina nic o mennicy w Kłajpedzie za czasów Zakonu Inflanckiego. M. Gumowski słusznie podkreśla, że Zakon posiadał monopol menniczy i nie chciał się go wyrzec na rzecz nowołokowanych miast czy biskupstw.

Pierwszym środkiem płatniczym Zakonu był denar, bity jednostronnie, zwany brakteatem guziczkowym. Do grupy najwcześniejszych brakteatów krzyżackich autor skłonny jest zaliczyć te wszystkie, które zawierają krzyże w tarczy, jak również i te z krzyżami łacińskimi i greckimi (s. 62), lekceważąc badania M. Gumowskiego jak i wyniki badań archeologicznych. Zgadza się autor natomiast z Gumowskim, że tworząc grzywnę pruską wzorowali się

Krzyżacy na grzywnie polskiej i denarze kolońskim (s. 38, 45, 45). Grzywny polska i pruska nie różniły się bowiem wagą. Brakteaty krzyżackie już pod koniec XIII w. traciły swą zawartość srebra, choć w dalszym ciągu na jedną grzywnę srebra wchodziło 720 brakteatów. Powołując się na M. Kopernika uważa Waschinski, że za czasów Winricha Kniprode i Konrada Jungingena grzywna pruska posiadała już tę samą co pierwotnie zawartość srebra. Autor przypisuje to mądrej polityce wielkich mistrzów, którzy co 10 lat wymieniali monety, zapewniając ludności prowadzenie handlu i komunikacji. Autor nie zwrócił uwagi na przypuszczenia Gumowskiego, że po 1380 r. brak było monety zdawkowej w państwie krzyżackim.

W następnym rozdziale (3), podobnie jak A. Semrau, a wbfew A. Gumowskiemu i Vossbergowi, dowodzi Waschinski, że biskup warmiński, a za nim biskupi pomezański, chełmiński i sambijski mieli prawo bicia własnej monety. Jedyńm śladem jest brakteat, przypominający wizerunkiem herb Kwidzynia jako przypuszczalne godło biskupa pomezańskiego. Dalej dowodzi autor, że moneta ta wagą, wyglądem i grubością odpowiada monetom krzyżackim. W dalszych swych rozważaniach zajmuje się Waschinski prawem bicia monety przez miasta Elbląg (1251) i Królewiec (1261). W przeciwieństwie do Elbląga, gdzie prześledził autor stuletni okres bicia monety, w Królewcu rozpoczęto te czynności dopiero w trakcie wojny trzynastoletniej, gdy Malbork znalazł się w rękach polskich. Również m. Gdańsk, które w czasach książąt pomorskich biło polską monetę, pod koniec XIV w. bije monetę krzyżacką. W przeciwieństwie do Waschinskiego M. Gumowski dowodzi, że Gdańsk bił monetę krzyżacką dopiero po bitwie grunwaldzkiej. Delegaci miast Gdańska, Elbląga, Torunia i Braniewa po bitwie pod Grunwaldem zwrócili się do Władysława Jagiełły, aby pozostawił im prawo bicia monety (s. 60). Jest to jedyna wzmianka źródłowa, nie potwierdzona monetami. Dlatego też słusznie czyni Waschinski powątpiewając o istnieniu mennicy w Braniewie. Na brakteatach nie widniało nazwisko wielkiego mistrza, dlatego istnieje wielka trudność w zaliczeniu brakteatów do poszczególnych panowań czy wieków. Waschinski podjął próbę rozwiązania ważnego problemu, w której mennicy były bite dane brakteaty. Do najstarszych brakteatów zalicza autor dwa rodzaje wyżej wspomnianych fenigów chełmińskich z krzyżem i chorągwią. Do toruńskich brakteatów zalicza wszystkie, które posiadały wieże z krzyżem, a do królewieckich z koroną i krzyżem (Ottokar). Waschinski nie umiał jedynie wyjaśnić znaków szczególnych monet, bitych w Elblągu i Gdańsku. Na podstawie wykopanych w Wienieniu (1873) i Sarbsku (1885) skarbów monet krzyżackich autor dochodzi do zbyt daleko idącego wniosku, że Zakon Krzyżacki jeszcze przed opanowaniem politycznym Pomorza zawładnął nim gospodarczo (s. 67). Na podstawie znalezisk w Wielkopolsce Waschinski sądzi, że na rynkach polskich srebrny fenig był chętnie przyjmowany.

Drugi rozdział poświęcony został polityce monetarnej Winricha Kniprode (s. 72 — 77). Waschinski podkreśla, że trzydziestoletnie rządy tego wielkiego mistrza wpłynęły na rozwój gospodarczy państwa i rozkwit handlu z miastami hanzeatyckimi. Potwierdzają to również skarby monet znalezione po wojnie w Olsztynie i w Grodkach (1960), pow. Działdowo. W związku z tym koniecznością stało się wprowadzenie lepszej od brakteatów monety — szelągów (solidus), których wartość spadła jednak w początkach XV w. Na monetach tych po raz pierwszy wypisano: Moneta Minorum Prussie, a na czołowej (avers) Magister Wynricus Primus w otoczeniu sznuru pereł. W okresie rządów tego wielkiego mistrza, jeszcze przed wprowadzeniem szelągów, weszły w obieg nowe monety srebrne, pół szkocje, na wzór polskich (s. 74 — 75). Dokumentem z 1390 r. wielki mistrz wprowadził w obieg trzeci rodzaj monety, kwartniki,

mniejsze od poprzednich wagą i wymiarami. Wprowadzenie trzech rodzajów monet przez Winricha Kniprode sprzyjało rozwojowi gospodarczemu państwa i ulepszeniu systemu monetarnego Zakonu (s. 76). Wobec braku złotej monety w obiegu w państwie zakonnym znajdowały się dukaty węgierskie i nadreńskie, które ułatwiały zawieranie większych transakcji handlowych.

Do jednych z najciekawszych i najcenniejszych rozdziałów należy — trzeci, poświęcony polityce monetarnej w okresie największej świetności Zakonu do 1410 r. Biorąc za punkt wyjścia wiadomości, zaczerpnięte od Szymona Grunaua o pierwszych monetach złotych, bitych dla wielkiego mistrza Konrada III, autor przeprowadził żmudne poszukiwania źródłowe. Polemizuje tutaj ponownie z Vossbergiem, który powątpiewał w wiarygodność przekazów kronikarza Grunaua. Autor znajduje uzasadnienie dla bicia złotej monety w zapotrzebowaniu zachodniej Europy na produkty żywnościowe (zboże) (s. 78). Świadczą o tym wielkie obroty, zapisane w księgach szafarzy Malborka i Królewca w początkach XV w. (s. 90). Waschinski znalazł następnie potwierdzenie wiadomości Grunaua o dukatach pruskich w księgach rachunkowych Wielkiego Szafarza Zakonu za lata 1399 — 1410 w Malborskiej Księdze Tresslera. Dalszym źródłem, które miało mu pomóc w wyjaśnieniu tej zagadki, są listy mincerza Ditz Mynleina z Coburga do przyjaciela z Wiednia, w którym pisał on, że wielki mistrz zaprosił go do bicia złotej monety. W oparciu o archiwalia koburskie i wiedeńskie Waschinski zaprzecza Vosbergowi, jakoby złota moneta bita była w ciężkich czasach po bitwie grunwaldzkiej. Dowodzi on, że mogły to być jedynie czasy prosperity Zakonu, jakim był okres rządów trzech Konradów, a szczególnie Konrada Zöllnera i Konrada Jungingena. Rezultatem tych dociekań jest wniosek Waschinskiego, że Ditz Mynlein był mincerzem Konrada Jungingena w Gdańsku w początkach jego rządów (1388 — 1394) i bił złote dukaty. Tym samym, jak oświadczył Waschinski, uratował on honor Grunaua i rozwiązał jeszcze jedną zagadkę polityki monetarnej Zakonu w XIV w.

Srebrne szelągi bili wielcy mistrzowie Konrad Zöllner i Konrad Jungingen. Za tego ostatniego wypuszczonych zostało na rynek, zdaniem autora, tylko sześć gatunków szelągów w 15 odmianach. Tymczasem Bahrfield naliczył 112, a Vossberg 312 odmian. Świadczy to jednocześnie o wielkim zapotrzebowaniu, spowodowanym zwiększonym nasileniem stosunków handlowych Zakonu z krajami ościennymi. Konrad III udzielił również Malborkowi prawa bicia monety (1404). Polityka zagraniczna i wewnętrzna Ulrycha von Jungingena spowodowała, zdaniem autora, również zmianę polityki monetarnej. Ponieważ potrzebował on pieniędzy na zbrojenia wojenne, zmniejszyła się próba srebra w bitych przez niego szelągach. Ulrych Jungingen zwrócił się też do cesarza Zygmunta Luksemburskiego o zezwolenie na prawo bicia dukatów węgierskich w Prusach. Chodziło mu bowiem o spłacenie nimi wojsk zaciężnych. Zezwolenie cesarza przyszło dopiero po klęsce grunwaldzkiej. Dlatego też dopiero jego następca, Henryk v. Plauen, dla opłacenia zaciężnych Czechów zaczął bić dwa rodzaje dukatów pruskich (s. 98) jako namiestnik, a później wielki mistrz. Waschinski sprostował jeszcze jedną niecisłość Vossberga, który przypisywał szelągi bite przez namiestnika Wilhelma v. Helfensteina namiestnikowi H. von Plauenowi. Tymczasem szelągi von Plauena osiągnęły zaledwie trzecią część zawartości srebra, jaką miały szelągi bite przed bitwą grunwaldzką (s. 102).

W rozdziale V omawia Waschinski gospodarczą i numizmatyczną politykę Zakonu aż do wojny trzynastoletniej. Następca Plauena Michał Kuchmeister, miał niełatwe zadanie. Mimo zawarcia pokoju toruńskiego wojna z Polską toczyła się dalej. Dlatego też z mennic wychodziła często bezwartościowa moneta. Próby zawartości czystego srebra spadły aż do 262/1000 w jednej grzywnie.

Był to największy dotąd spotykany spadek srebra zawartego w monetach krzyżackich od czasu powołania Zakonu. Wyprawy wojenne Polski na terytorium Zakonu w 1414—1419 zmuszały wielkiego mistrza do przetopienia wszystkich naczyni srebrnych i złotych na monety celem opłacenia wojsk najemnych. Pogarszanie się monety wywołało również niezadowolenie ludności szczególnie w miastach handlowych. W Gdańsku doszło do rewolty biedoty, podczas której zniszczono wewnątrz ratusza i mennicy. Przywódcy rozruchów ponieśli śmierć. Ludność nie widziała winowajcy w ustroju społeczno-gospodarczym Zakonu, lecz w pogarszającej się monecie. W połowie 1416 r. podjął wielki mistrz Küchmeister reformę monetarną. Bite w Toruniu nowe szelągi z krzyżem po obu stronach monety odpowiadać miały wartością polskim półgroszem. Prócz tego wypuszczono na rynek pewną ilość denarów (brakteatów) (s. 110—111). Sprawami monetarnymi zajmowały się również stany pomorskie i pruskie na swych zjazdach. Wielki mistrz wydał ponadto zakaz wywozu srebra z kraju oraz przetopu srebrnych monet. Prócz tego regulował on odpowiedni kurs monet krzyżackich. Wszystkie te reformy i obostrzenia spowodowane były ciężką sytuacją Zakonu w toczącej się walce z Polską. Wielki mistrz Paweł Russdorf starał się również utrzymać dawny kurs srebrnych monet. Małą ilość monet złotych tłumaczy Waschinski wycofaniem i przetopieniem dukatów pruskich (s. 115). W ten sposób aż do początków XVI w. znikły z obiegu złote monety krzyżackie. Z kolei zajął się autor polityką Pawła Russdorfa w czasie wojny z Polską i husytami. W okresie tym wielki mistrz zażądał od Torunia, który dzierżył mennicę, całego zysku z bicia monety, na co nie chciały się zgodzić wielkie miasta pomorskie. W parę lat później zażądał Paweł Russdorf nie połowy, ale  $\frac{2}{3}$  zysku z bicia monet, na co one również się nie zgodziły. Projektował też wprowadzenie nowych monet złotych na wzór dukatów węgierskich i srebrnej monety. Stany pruskie wszystkie te projekty wielkiego mistrza odrzucały, a powstały wkrótce Związek Pruski postanowił zwrócić się do Pawła Russdorfa o pozostawienie miastom na 10 lat prawa bicia monety. Z polityki monetarnej Konrada Erlichhausena, zdaniem Waschinskiego, stany pruskie były zadowolone, tymczasem dzieje Związku Pruskiego dowiodły czegoś wręcz przeciwnego. Bito wówczas bardzo mało monet. Ukazujące się w dwóch odmianach szelągi nie różniły się od monet jego poprzedników. Następca „Magister Ludwicus” bił dwa rodzaje szelągów o jeszcze gorszej próbie srebra. Stany wysunęły w stosunku do niego szereg skarg, między innymi na ranciera toruńskiego.

W następnym (VI) rozdziale rozpatruje autor politykę Zakonu w trakcie wojny trzynastoletniej. Waschinski wskazuje w nim na trudności zdobycia pieniędzy, które potrzebował wielki mistrz na zastaw Nowej Marchii. Odbiło się to na spadku zawartości srebra w szelągach (do 247/1000) i dodawanie miedzi (s. 138). Monety bił Zakon początkowo w Malborku, a po jego utracie tylko w Królewcu.

Kolejny rozdział poświęcony został polityce monetarnej wielkich mistrzów do końca XV w. Na mocy umowy państwa zakonnego Prus Królewskich i Warmii kurs monet miał być ujednolicony. Chciano nawet założyć bank, który umożliwiałby wymianę złej monety. Reforma ta nie doszła do skutku. Waschinski stwierdza, że w wyniku działań wojennych po kraju krążyło wiele fałszywych szelągów. Za Marcina Truchsesa szeląg osiągnął najniższą w dziejach Zakonu próbę srebra (201/1000), jeszcze niższą niż w trakcie wojny trzynastoletniej. Próbę reformy monetarnej podjął dopiero jego następca, Jan Tiefen, przez wprowadzenie grosza pruskiego, który odpowiadał trzem starym szelągom.

Wielki mistrz Fryderyk Saski wprowadził po stuletniej przerwie złote dukaty. Również monety srebrne posiadały lepszą jakość od dawnych szelągów (s. 159). Grube grosze pruskie odpowiadały wagą siedmiu dotychczasowym, a szerokie grosze były prawie całkowicie ze srebra. Fryderyk saski wprowadził w państwie zakonnym system monetarny zbliżony do saskiego. Jego następca Albrecht Brandenburski po raz pierwszy zastosował na monetach tytulaturę książęcą z herbem brandenburskim. Na opłacenie kosztów wojsk najemnych w wojnie 1519 — 1521 r. wypuścił Albrecht w obieg srebrne ćwierćtalary, półtalary i talary. Bite za jego panowania monety srebrne spadły na wartości o 37 razy w stosunku do jego poprzedników. Zdaniem Waschinskiego przez wybite talara mincerstwo pruskie zrobiło krok naprzód od średniowiecza do nowożytności (s. 167). Z opisów jedynie znane są złote dwudukaty i dukaty bite za Albrechta.

Następny rozdział poświęcił Waschinski sprawie siły nabywczej monet krzyżackich. Dokonał tutaj przeliczenia wartości nabywczej różnych typów monet w przeliczeniu ich wartości w stosunku do marki z 1938/9 r. W przeliczeniach tych nie wahał się okazać małych wartości siły nabywczej monety krzyżackiej w niektórych jej okresach.

XI rozdział dotyczy stosunków pomiędzy pieniądzem zakonnym a monetami bitymi przez państwa ościenne.

W ostatnim rozdziale docieka autor, ile też w XV w. płacono za 1 markę czystego srebra o wadze 190 gramów. W uwagach końcowych widzimy pewne złagodzenie ostrości sądów, wypowiedzianych przez Waschinskiego w niektórych rozdziałach na temat polityki monetarnej poszczególnych wielkich mistrzów. Autor wskazuje, że podstawą systemu monetarnego Zakonu przez cały okres jego istnienia była moneta srebrna, podczas gdy złota moneta była zagraniczna lub też wprowadzono ją w trudnych okresach Zakonu. Nie stanowiła jednak odrębnego systemu monetarnego.

Dzieło Emila Waschinskiego stanowi cenny wkład do numizmatyki naszego regionu. Pozwoli ono historykom mediewistom przy pomocy numizmatyki poznać lepiej tajniki polityki zagranicznej, a szczególnie wewnętrznej Zakonu Krzyżackiego. Ma ono tym większą wartość, że poważne zbiory numizmatyczne, zgromadzone pomiędzy dwoma wojnami w Elblągu i Malborku, zaginęły w czasie działań wojennych, a nowe nabytki możliwe są sukcesywnie do uzyskania dzięki badaniom archeologicznym, czynności prywatnych znalazców, którzy przekazują je muzeom regionalnym i indywidualnym zbieraczom, od których dokonuje się minimalnych zakupów.

*Zygmunt Lietz*

E. M. WERMTER, *Herzog Albrecht von Preussen und die Bischöfe von Ermland (1525 — 1568)*. Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands. Bd. 29, H. 2, Osnabrück 1957, s. 198 — 311.

Omawiana rozprawa jest dysertacją doktorską, przyjętą w 1954 r. przez wydział filozoficzny uniwersytetu w Bonn. W oparciu o wywiezione w czasie ostatniej wojny z Królewca do Niemiec Zachodnich zasoby archiwalne oraz źródła drukowane i bogatą niemiecką literaturę autor podjął się opracowania politycznych, religijnych i gospodarczych stosunków pomiędzy Albrechtem Hohenzollernem i księstwem pruskim a dominium warmińskim w okresie rządów biskupich Maurycego Ferbera, Jana Dantyszka, Tiedemanna Giese i Stanisława Hozjusza w latach 1525 — 1568. Wermter nie uwzględnił zupełnie prac historyków polskich (wyjątek stanowi jedynie opracowany przez